

To jest tak

O WOLNOŚĆ LUDU?

Czerwona i żydowska prasa nasywa komunistyczne zabiegi dla ratowania beznadziejnej pozycji hiszpańskiego czerwonego Rządu „akcją w obronie zagrożonej wolności i swobód ludu hiszpańskiego”.

Pomijając nawet towarzyszące tej „wyzwolenczej i wolnościowej walce” masowe rzezie niewinnej ludności hiszpańskiej, warto propagandzie tej przeciwstawić stożki istniejące w centrach światowego komunizmu — w Rosji sowieckiej.

Nie ustają tam bowiem masowe aresztowania i rozstrzeliwania po sądowych komediach najbliższych dotychczasowych współpracowników Stalina. Zginął Kamieniew i Zinowiew, w najbliższym czasie odbędzie się proces Radka i Piatakowa. Ostatnio donoszą o aresztowaniu Bucharina i jego licznych „towarzyszach”. Czekają ich wszystkich śmierć, ta sama, którą ulegli niemal wszyscy „polscy” komuniści, podejrzani o niełajność wobec czerwonych władz.

Fakty te dowodzą, że czerwone rządy to nie tylko głód i nędza ale w większej jeszcze mierze najstraszniejsza niewola i ucisk. Dowodzą dalej, że w silnej pozornej Rosji coś trzeszczy i psuje się, groźąc zawaleniem się każdej chwili całego systemu. Terror bowiem i krwawe egzekucje to najmniejsza trwała podstawa rządzących.

EGZAMIN

Do Sejmu wpłynął projekt ustawy zniesienia podatku specjalnego od uposażeń, nie przekraczających 400 zł.

Trzeba tu przypomnieć losy tego podatku. Został on wprowadzony w grudniu 1935 r. jako jedna z serii nadzwyczajnych zarządzeń przeprowadzonych przez rząd premiera Kościalskiego dla osiągnięcia równowagi budżetowej. Podatek specjalny wprowadzony był za ściśle określonym terminem jednego roku.

Tymczasem okazało się, że w preliminarzu budżetowym na r. 1936 — 37 przewidziano nadal wpływy z tego podatku i że niewielkie są nadzieje na to, żeby rząd sam zniósł podatek specjalny.

Pracownicy związki zawodowe czynili szereg starań, aby uzyskać zwolnienie przynajmniej gorzej płatnych pracowników od tego dotkliwego obciążenia. Wskazywano, że zmniejszenie wpływów skarbu państwa z tego tytułu da się pokryć szeregiem oszczędności, które bez uszczerbku mogą być przeprowadzone.

I to jest właściwsza droga. W dzisiejszej sytuacji pracowników niższych grup uposażeń mają naprawdę bardzo ciężkie życie, gdy tymczasem jest cały szereg osób, które otrzymują dodatki uboczne z tytułu delegacji do zarządów przedsiębiorstw państwowych i t. p., co w sumie kosztuje państwo rocznie 20 milionów zł. rocznie.

Wnosząc oświadczając projekt do Sejmu, pracownicy wyraźnie wskazują na to, że losy jego na terenie parlamentarnym będą sui generis egzaminem dla sanacyjnego Sejmu, jego ustosunkowania się do spraw pracowniczych. Zobaczymy. W każdym razie nie należy życzyć sobie, aby ten egzamin wypadł tak, jak egzamin prestige'u. Bo ta sprawa jest naprawdę godną porażki.

Świeży zwirszają bućki wojskowe

MOSKWA, 21. 1. Budżet wojskowy ZSSR na rok 1937 został ustalony w wysokości 20 miliardów rubli. W roku ubiegłym wydatki wojskowe przewidziane były w budżecie w kwocie niespełna 15 miliardów.

Odczyty ks. Trzeciaka we Lwowie wywołały entuzjazm

Dnia 20 b. m. we Lwowie ks. Trzeciak wygłosił dwa odczyty antyżydowskie. Jeden z tych referatów odbył się w sali Izby Przem. Handlowej, przepełnionej liczną zebraną publicznością. Zgromadzeni witali owacyjnie zainicjowanego referenta, a wywody je-

Rozgoryczenie w Paryżu
Po zawarciu układu angielsko-włoskiego

(oresondancja własna ABC)

Paryż, w styczniu 1937
Zawarte w pierwszych dniach stycznia porozumienie angielsko-włoskie wywołało w Paryżu duże wrażenie i echa. Wprawdzie na wiadomość o jego zawarciu oświadczył oficjalnie minister Spr. Zagr. Delbos, że jest to ułożenie się stosunków między Anglią i Włochami bardzo zadowolony i że przystąpi w najbliższym czasie do podjęcia pertraktacji o podobne porozumienie francu-

sko - włoskie, — opinia jednak francuska przyjęła podpisanie przez Anglię porozumienia z dużym zdziwieniem i pewnego rodzaju oburzeniem. Część prasy, będąca wyrazem opinii narodowych kół francuskich zupełnie wyraźnie zarzuca sąsiadowi z kanału La Manche niełajność, — oraz nie szczędzi gorzkich słów tak pod adresem Londynu, jak i min. Delbosa, odpowiedzialnego za politykę zagraniczną.

Przed rokiem

Powodów do tego rozgoryczenia jest wiele. Trzeba się tutaj cofnąć o kilka miesięcy do okresu, gdy na wiosnę 1936 r. stosunki między Francją i Włochami były przyjazne i serdeczne i gdy te porozumienie dwóch wielkich państw lacińskich stanowiło silną gwarancję pokoju. Na zmianę tego układu sił przez duże oziębienie stosunków francusko-włoskich przy równoczesnym zbliżeniu się Rzymu do Berlina, wpłynęła w pierwszym rzędzie An-

gla i jej zabiegi dyplomatyczne na tle wojny abisyńskiej. Zagrożona w swych egoistycznych interesach afrykańskich i zasobach o łoża Nilu i kopalnie złota, starym zwyczajem swym zaręka angielska dyplomacja na koniku humanitaryzmu, sprawiedliwości między narodami i chrony pokoju. Ta Anglia, w której historii nie brak kart takich, jak wojna burska, której potęgę gospodarczą właśnie na niezliczonych koloniach jest zbudowana.

Sojalistyczna Francja i sankcje

Na ten kawał angielskiej dyplomacji dał się bez trudu nabrac socjalistycznym rząd francuski — wbrew oczywistym interesom Francji. Oczywiście, że ważniejszą dla niego ponad nie była tywiona do Mussoliniego nienawiść i hasło walki „z światowym faszyzmem”. Imperialistyczna Anglia, broniąca pod przykrywką ogólnie ludzkich hasel egoistycznych swych interesów, — zyskała więc w socjalistycznej Francji posłusznego wykonawcę. Po nieudany, wspólnie wniesionym przez Londyn i Paryż projekcie podziału obszaru Abisynii między Włochy i Negusa (którego eksportowały Anglia), — dyplomacja francuska silnie poparła angielskie zabiegi w Genewie, a po ogłoszeniu sankcji antywłoskich skrupulatnie wpro-

wadziła je w życie. Poszła tutaj w swej gorliwości jeszcze dalej, oddając do dyspozycji floty angielskiej porty swe na morzu Śródziemnym. Zaangażowała się więc w zainspirowanej przez Anglię akcji antywłoskiej całkowicie.

Zwycęstwo Włoch

Oczywiście spowodowało to rozgoryczenie i zrozumiałą reakcję Włoch, szukających zbliżenia i oparcia w Berlinie. Nie wpłynęło jednak w niczym na przebieg wojny w Abisynii. Dzięki dużej ofiarności i zawziętości społeczeństwa włoskiego — zwyciężonej właśnie zastosowaniem sankcji, wojska włoskie zdobyły w kilka tygodni po uchwaleniu genewskich Addis Abebe i zajęły niemal cały obszar dawnego państwa Negusa, — pozwalając Mussolinemu na ogłoszenie całkowitej jego aneksji.

Mimo angielskich protestów i zabiegów przy zielonym genewskim stoliku, sprawa została — jak zwykle bywa — rozstrzygnięta na górzystych i pustynnych polach bitew, obficie zroszonych krwią obu walczących stron. Sankcje straciły swoją rację bytu, a wraz z praktycznym uznaniem aneksji przez wszystkich także i swoje formalne podstawy. Socjalistyczny rząd francuski, — nie lubiący Mussoliniego i czarnych koszul, — stosował je jednak jeszcze przez długi czas.

Duma angielska i głękość jej dyplomacji

Tymczasem Anglia, urażona w swej ambicji i „uczuciach humanitaryzmu i sprawiedliwości” dumna, ale i równocześnie realnie na świat patrząca, licząca się ze swoją obecną słabością militarną

i siłą Włoch, — potrafiła w nieprzebranej skarbnicy doświadczeń swych w dyplomatycznych zabiegach, lawiracjach i fortelach znaleźć sposób porozumienia się z wrogimi Włochami i ustalenia z nimi pokojowo rozdziału wpływów i praw na morzu Śród-

ziemnym, stanowiącym najbliższą drogę do „pozaeuropejskich posiadłości”. I w ten sposób wbrew zapewnieniom i pogrożkom sprzed roku, — wbrew angielskiej ambicji i dumie narodowej doszło do skutku styczniowe porozumienie angielsko - włoskie.

Murzyn zrobił swoje...

Doszło ono także i wbrew zasadom lojalności i najprymitywniejszej przyzwoitości wobec Francji, przed pół rokiem tak jeszcze potrzebnego sojusznika. Dla przyjaźni z Anglią i dla podtrzymania jej polityki i interesów zerwała wówczas Francja z Włochami i naraziła się na pewne osamotnienie. A dziś — gdy sankcje są już bezprzedmiotowe, gdy chodzi tylko o nieskrępowany przejazd angielskich okrętów przez morze Śródziemne na wschód, Anglia bez porozumienia się z Francją ugadza się właśnie ze zwalczanym wspólnie Rzy-

mem. Murzyn zrobił swoje...

Takie potraktowanie Francji jest możliwe jedynie przy rządzie socjalistycznym, który nie tylko dzięki wyznawaniu antyfaszystowskich doktryn pchnął Francję przed miesiącami na niebezpieczne tory antywłoskiej polityki, — ale który również w krótkim stosunkowo przeciągu czasu osłabił Francję wewnętrznymi i ogromnie obniżył jej autorytet na zewnątrz. Ustawiczne strajki i zaburzenia oraz żydowski w 100 procentach premier aryjskiego narodu nie mogą przecież nikogo skłaniać do respektu.

Reakcja przec w Blumowi

I dlatego rozgoryczona na Anglię opinia francuska tym silniej zwraca się przeciwko socjalistycznemu rządowi i reprezentowanej przez niego polityce zagranicznej. Domaga się ona nie nie mówiących frazesów i deklaracji o pacyfizmie i ratowaniu cywilizacji europejskiej oraz

współpracy z innymi demokracjami, — a realnej i konkretnej polityki, mającej zapewnić Francji jej zwartość wewnętrzną, siłę rzeczywistą i poważanie u innych. A przede wszystkim coraz powszechniejsze jest domaganie się ustąpienia socjalistycznego rządu Bluma.

Rząd ten jednak, niestety, nie myśli ustępować, rażno spogląda na świat i w przyszłość, a w obecnej chwili niemal w komplecie przebywa na Riwierze francuskiej, odpoczywając tam po „niedzielnym” ukończonym kampanii parlamentarnej.

J. Ma...ski.

2 dobrych najlenniejsze z prawdziwych najlenniejsze
KONIAKI WINKELHAUSENA
ARVINE JUBILEUSZOWY MEDICINAL

Prawdziwi przyjaciele chłopów
Członkowie honorowi folksfrontu

(g) Kongres Stronnictwa Ludowego żywo zainteresował się. Z tonu sprawozdań widać, że spodziewali się więcej na rzecz folksfrontu. Bądź co bądź kongres odgródził się wyraźnie od komunistów, a nawet od ich P. S.-owskiej awangardy. Za to jednak nie uchwalił rezolucji antyżydowskiej.

Przyjaźń

żydowsko - chłopską

W „Naszym Przeglądzie” p. S. Hirschhorn stwierdza, że milczenie w sprawie żydowskiej mu nie wystarczy. Ma zaś do niektórych przywódców stronnictwa, że nie przeprowadzili rezolucji, potępiającej antysemityzm. W każdym razie jednak kongres p. S. H. chwali.

Jest to odwrócenie się ludowców od faszyzmu, czyli od tego „państwa narodowego”, które kadecja głosi na korzyść wsteczaków. Najważniejszą hasła kongresu to postulat wywołów demokratycznych. Gdy z powrotem lud odzyska swe prawa do wolnych wyborów, gdy prawem stanie się wyrazem faktycznej woli całego społeczeństwa, można będzie wyczerpująco pomyśleć o wszystkich sprawach aktualnych, a wtedy lud włościański pozna, kto jest jego przyjacielem, a kto wrogiem.

Po „wyborach demokratycznych” — obiecuje p. Hirschhorn — okaże się, że jedynym szczerym przyjacielem chłopów na wsi, jest żyd w mieście. Był chłop nie pchał się do miasta i nie wypychał stamtąd żydów.

Co pomoże chłopu ubijającemu się miasto? Chłopi stad kłóżyć — gdyby towarów w Polsce było za mało, ale przecież każdy chłop wie, że na każdym kroku narzekamy na nadmiar. Ubijcie każdego żyda, to zmniejszenie liczby klientów tego samego chłopca, o którego dobro niby to dbają panowie „narodowcy”. Co najważniejsze, żyd zniknął nie może, bo masowa emigracja jest obecnie niemożliwa. Cała więc bujda antysemityzmu jest tylko przesłanną na to, aby chłop przestał myśleć o prawdziwych swych dołaczkach, a zabił sobie głowę nieistotnymi mrzonkami. Szkoda, że p. Hirschhorn nie był na kongresie, bo usłyszałby dość dosadnie, co mówi o jego współwyznawcach rdzenny, prosty chłop.

Przyjdą razem

Żydzi na osobnych ławkach nie dają wytchnienia folksfrontowi. Skazany w procesie brzeskim b. poseł P.P.S. p. Dubois wysmaro-

wał przyjacielski list do przedstawicieli „tamtej strony barykady”, ministra Świętosławskiego. Mimo nieprzejednanej opozycji brzeski więzień nie mógł wytrzymać, bo chodziło o studenta Elsenberga, na S. G. G. W., który nie chciał siedzieć po lewej stronie sali. P. Dubois zagrzebiał na łamach „Dziennika Popularnego” przeciw studentom polskim.

Nie mogli jednak ścierpieć, że znalazł się student pochodzenia żydowskiego, który uparł się i odważnie bronił swych praw i swego honoru.

Potem uparty i honorowy Elsenberg oberwał. A minister co? Cóż Pan na to Panie Profesorze? Czyż w sumieniu swym nie staje Pan po stronie tego odważnego młodzieńca, który spokojnie, ale stanowczo nie ugiął się przed terrorem nacjonalistycznej dziedz. Przecież on właśnie — a nie oni — jest przedstawicielem polskiej kultury i polskiej tradycji.

W organie p. Muszkatlenblitta przedstawicielem kultury polskiej jest oczywiście p. Elsenberg. W obronie jego praw... stanie cała Wola.

Panie Profesorze. W Pana mocy leży ukrócenie zbrodni dokonywanych na uniwersytetach. Opinia, ludzie uczciwi nie chcą przypatrywać się bezczynnie codziennym burdom. Jeśli Pan nie położony im kresu, będą musieli reagować. Zareaguje przede wszystkim robotnicza ulica, której synowie są tak samo ofiarami endekich napaści. Wola może przystąpić na Krakowskie, a wtedy co będzie, Panie Profesorze?

To dopiero będzie blokada! Zwłaszcza jeżeli do polskiej woli przyłączy się okolice ulicy Zamienhofa i przyjdą w braterskich szeregach.

Po co przyjdzie Wola?

Krakowski „Nowy Dziennik” odsłonił istotne przyczyny dlaczego to żydzi garną się do towarzysza Polaków.

Zasada równości obywatelskiej ma już to do siebie, że każdy wyłom, do konany w niej ma tendencję do rozszerzania się. W tej dziedzinie endecja są konsekwentni. Wyraźnie bowiem mówią, co nastąpi po ewentualnym utworzeniu ghetta lawkowe. My zaś wiemy, że raz naruszona równość obywatelska staje się potem ośrodkiem do dalszych ograniczeń praw, które nie muszą dotyczyć wyłącznie żydów. W Niemczech zaczęło się na żydach, potem odebrano prawa pol-żyd-om, a potem żydom i wielkim odłomom ludności, które przeciwstawiały się ideologii niemieckiego ONR-u. Dlatego też walka przeciwko ekscesom endekim na uczelniach ma specyficzne znaczenie.

Nietędy, toczy się ona na barkach żydowskich.

I tej „równości obywatelskiej” broni p. Dubois i chce za sobą pochwycić Wole. A żydzi stoją za pochopnym gojem i szcują.

Wywręć się Calem

Warto, by sobie przeczytali parę zdań z artykułu Calem w „Włoskim Słowie”.

Mamy nadmiar ludności, więc albo wola zabiorca, albo emigracja. Pierwsze rozwiązanie jest dziś niemożliwe, nawet autorowie nowego kodeksu karnego grożą karami, karyminnymi za nawoływanie do wojny zaborczej — a więc pozostaje emigracja. Można być filosemitą od stóp do głów, można kochać Spinozę, Hegla, Einsteina — ale nie można ostatecznie od narodu polskiego wymagać, aby decydując się na program emigracyjny, chciał z Polski wysłać Polaków, a zostawić żydów!

Za polską emigracją opowiadają się gołe w rodzaju p. Dubois i Niedziałkowski. A żydzi zaczęli się za nimi. To też Cat ich ostrzega:

„Ale uważamy, że byłoby szkodliwe, aby społeczeństwo żydowskie sądziło, że ma monopol na demagogię, że wzniesienie demagogii w Polsce winno być tylko w swoich interesach, a nie przeciwko sobie. Żydzi, którzy chcą się zabezpieczyć wywołaniem pożaru rewolucyjnego, o ile są rozsądni, powinni zrozumieć, że pożar rewolucyjny istotnie mogą rozdmuchać, ale sami pierwsi w jego dymach się zaduszą.”

I jeszcze raz się wywręć

A panom Dubois i im podobnym daje zdrową odprawę „Dziennik Poznański”.

Należy natomiast za komunistę uważać każdego kto chociażby nie w porozumieniu, działa według instrukcji Kominternu, mających na celu rozsadzanie epistości wewnętrznej Państwa Polskiego drogą siania rewolucyjnych fermentów. Ta szeroka akala definicji pozwala zmieścić w jej ramach różne rodzaje komunistów. Nie będzie więc dla nas komunistą tylko ten, kto przekracza nielegalnie wachodnią granicę zaopatrzoną w zasoby pieniężne i mskiewskiej bihuły, nie będzie komunistą tylko ten, kto biernie lub czynnie każdy tych czerwonych gońców wspomaga — ale będzie komunistą także każdy z tych licznych „radynizujących snobów”, będą także komunistami rozmaici działacze, których można by nazwać członkami honorowymi K. P. P.

Dowodów porozumienia z Moskwą i rubli szukać nie będzie. Do wyciągnięcia wniosków wystarczy „członkostwo honorowe”.

Kolce bez róż

CZEGO CHCE SENAT

Na komisji budżetowej Senatu wysunięto takie postulaty:

Podwyższyć wydatki Kancelarii Cywilnej Prezydenta. Przyznać posłom i senatorom większe pensje! Zwiększyć kredyty na wydawnictwa parlamentu. Zasilić obficie fundusz biblioteki sejmowej.

Dać trochę pieniędzy parlamentarnej grupie Unii Ekonomicznej.

Przekazać NIK odpowiednie zasoby dla poszerzenia swego personelu.

Jak widać komisja budżetowa Senatu docenia całkowicie konieczność oszczędności.

CO ROBI NIK?

Zażenowany gen. Krzemieński wyjaśnił, senatorom, że NIK wtyka np. jakimś resortowi bezmyślność pewnych wydatków. Resort się odgryzł, kwić, że to bardzo potrzebne wydatki.

I koniec. Sprawa wyczerpana. Izba Kontroli jest zadowolona, bo wykryła bzdurę, resort jest zadowolony bo — dał robić to samo. Dotychczas nie zdarzyło się jeszcze, by ktoś zmusił dany resort do postąpienia wedle zaleceń NIK.

Senatorzy rozpięli się w pochwałach nad działalnością NIK i nad jej owocnością.

SZCZESLIWE MIASTO

„Gazeta Polska” zamieściła reportaż z Żywca. Okazuje się, że miasto jest bogate, że ma największy budżet w Małopolsce, że handel i przemysł kwitną, że mieszczanie są zamożni, że bezrobotnych nie ma.

Wszystko dzięki temu, że przestrzega się tam dotychczas święce przywileju z roku 1626 głoszącego: „Żydów z państwa żywieckiego wyganiać potrzeba” żywiecczanie wykonują to sumiennie po dziś dzień.

Wybitni współpracownicy „Gazety” — Sokolow. Olmar et c-o — przeczytali ten reportaż zapewne z kwaśną miną.

W TEATRZE

Żydzi przestali chodzić do Letniego na „Żołnierza Królowej Madagaskaru”.

Antysemicka sztuka! Wszelka dziś wzmianka o Madagaskarze jest ich zdaniem antysemitką.

By odzyskać widzów z Nalewek dyrekcja zamierza zmienić tytuł na: „Żołnierz Komisarza Palestyny”.

„PION”

Tygodnik bez czytelników, ale z subsydiami zmienił po raz czwarty naczelnego redaktora. Zamiast profesora archeologii przedstawicieli młodej (po czterdziestce) awangardy (nie wiadomo czego).

Poza zmianą nazwiska Antoniewicz na Czechowicz nie się nie zmieniło. „Pion” jest nadal jedynie środkiem nasennym. Ale, że kosztuje drożej od proszku, więc nawet chorzy go nie kupują. (kol.).

Terminy Wiosennych Targów Lipskich 1937 r.

Wiosenne Targi Lipskie otwarte zostaną w niedzielę, dnia 23 lutego i trwać będą do poniedziałku, dnia 8 marca włącznie. Targi Wzorów zamknięte zostaną 5 marca, Targi Włókiennicze i Odrzędowe 4 marca. Wielkie Targi Techniczne i Budowlane trwać będą do 8 marca z wyjątkiem dołączonych do tych Targów działów fotograficznego, kinematograficznego i optyki, które zamknięte zostaną w dniu 5 marca 1937 r. Z działów specjalnych Targów Wiosennych na uwagę zasługują przede wszystkim międzynarodowa wystawa komunikacji, w której m. in. biorą udział czołowe międzynarodowe towarzystwa lotnicze, jak również targi dla praw ochronnych przemysłu, mające na celu poparcie wytwórców w poszukiwaniu odpowiednich przedsięwzięć dla użytkowania swych wynalazków.

PODRÓŻUJ SAMOŁOTEM